

DOSKONALI RODZICE, SPEŁNIONE DZIECKO, ZYCIE DOSKONAŁE Czy możliwe?



JAK ŻYĆ I JAK
POSTĘPOWAĆ, BY
NASZYM DZIECIOM
DAĆ WZÓR ŻYCIA
DOSKONAŁY?
KAŻDY NA CO DZIEN
OCZEKUJE OD ŻYCIA
TEGO, CO NAJLEPSZE,
ALE CZYM JEST TO COŚ,
CO BĘDZIE DLA NAS
NAJLEPSZE?

**DANUTA
TERPIŁOWSKA**
Twórczyni Terapii
Sercem / Terapii
Miłością
tel.: 501 262 495
www.terapiasercem.pl

To zależy wyłącznie od naszych wewnętrznych potrzeb i od nas samych. Jeżeli w dzieciństwie mieliśmy zapewniony byt materialny, a nie było rodziców, bo np. byli zajęci pracą lub byli nieobecni z innych powodów – mamy potrzebę bliskości z rodziną. Gdy w naszym dzieciństwie była agresja, mamy potrzebę spokoju. Gdy ... i tak można by mnożyć te potrzeby, które spowodowane zostały, w dużym stopniu, przez emocje wyniesione z domu rodzinnego.

Jak zatem postępować, by nasze dzieci miały tych potrzeb w perspektywie ich przyszłego życia coraz mniej? Przede wszystkim żyć w miarę możliwości w harmonii z samym sobą i z otaczającym nas światem. Doskonała, wewnętrzna zgoda w nas harmonizuje w naturalny sposób nasze otoczenie,

albowiem czym emanujemy, to przyciągamy. Czym zatem jest ta doskonała harmonia w nas?

To nic innego, jak samoakceptacja siebie i otoczenia. To wolność od chciejstwa i roszczeń. Gdy rozwija się spirala takich pretensji, zaczynamy być niewolnikami tych uczuć. Zaczynamy się ścigać, rywalizować, zazdrościć, nie lubić innych, gdyż np. „oni mają, a my nie” – słowem: tworzyć dysharmonię, łamiąc tym samym prawo wszechświata. W ten sposób tracimy dystans i spokój, co w prostej linii prowadzi do utraty kontaktu ze sobą, z rodziną i z otoczeniem. Stajemy się samotni i sfrustrowani.

Zdobywamy to, czego żądaliśmy od świata, ale co z naszym domem, rodziną, naszymi dziećmi? Nagle urosły, stały się obce, przestały nas słuchać, a my rozumieć je. Tracimy kontakt, przestajemy kochać

bezw warunkowo, zaczynamy wymagać. W ten sposób nakręca się kolejna spirala potrzeb i oczekiwań.

Pojawiają się pytania typu: dlaczego moje dziecko jest tak nieczułe, tak niewdzięczne? Ja (rodzic) tak wiele z siebie dałem. Przecież wszystko, co robiłem, co zdobywałem – to dla dzieci.

Czy wszystko? Czy na pewno dla dzieci? A może dla swojego ego, swoich niezrealizowanych ambicji, ukrytych w podświadomych kompleksach wyniesionych z dzieciństwa, z potrzeby nieświadomego udowadniania swoim, czasem już niezującym rodzicom, że potrafię, że udowodnię, że zdobędę ten oczekiwany przez nich „szczyt”?

Podświadomie substytutami zaspokajamy to, czego nie dostaliśmy od bliskich – akceptacji i bezwarunkowej miłości. To właśnie brak i akceptacji, i bezwarunkowej miłości jest głównym powodem kierowania się w naszym życiu nie tym, czego naprawdę pragniemy, ale tym, czego oczekują od nas bliscy, głównie rodzice.

Doskonałość to harmonia, zaś miłość bezwarunkowa to uczucie doskonałe. Zatem doskonali rodzice to rodzice kochający swoje dzieci bezwarunkowo, akceptujący wewnętrzne potrzeby dziecka – nasłuchujący potrzeby serc swoich latorośli. Żeby jednak usłyszeć potrzeby naszych dzieci, musimy usłyszeć potrzeby naszych serc. Jak można usłyszeć głos czyjegoś serca, gdy nie słyszymy serca swojego?

Co możemy dać drugiemu, skoro sami tego nie mamy? Największą potrzebą nas, ludzi na Ziemi, jest potrzeba miłości. I tej właśnie bezwarunkowej miłości potrzebujemy i my – dorośli od swoich rodziców, niezależnie od wieku i nasze dzieci od nas. Tym sposobem potrzeba miłości zatacza krąg, krąg bezwarunkowego miłowania, miłowania wszystkiego i wszystkich – nie tylko bliskich.

Dziecko kochane bezwarunkowo staje się mentalnie

i duchowo wolne. Jego wewnętrzna wolność, pozbawiona nierealnych oczekiwań, przekraczających możliwości dziecka, pozwala rozwijać talenty, z którymi się rodzi, uwalnia intuicję i naturalną wiarę w siebie. Takie dziecko, pod opieką świadomych rodziców, dokonuje właściwych wyborów, gdyż nie nosi w sobie lęku przed brakiem akceptacji i odrzuceniem. Czyli tych

Nigdy nie wiemy, jakie talenty i dary przyniosły nasze dzieci na świat. Pozwólmy im więc rozwijać swoje skrzydła bez limitowania i warunkowania naszej miłości, albowiem każde warunkowanie miłości to podcinanie skrzydeł młodego ptaka. Jak zatem poleci w dorosłość z poranionymi skrzydłami? I jak daleko pofrunie?

...dziecko, pod opieką świadomych rodziców, dokonuje właściwych wyborów, gdyż nie nosi w sobie lęku przed brakiem akceptacji i odrzuceniem.

lęków, które tworzą w nas spustoszenie emocjonalne, paraliżując potencjał decyzyjności, kreatywności, pewności siebie, bardzo obniżając tym samym poczucie własnej wartości.

Tak obdarzone dziecko nie boi się porażek, ponieważ traktuje je jako kolejne doświadczenie, zbliżające do świadomie obranego celu. Tak Edison, wynalazca żarówki, potrafił sobie wytłumaczyć niezliczone porażki wiedząc, że tylko znosząc je cierpliwie, dotrze do wyznaczonego celu. Nie załamywał się, próbował dalej, aż osiągnął sukces. To właśnie dzięki jego uporowi żarówki służą nam do dziś.

Nie kochajmy dzieci „za coś”. Kochajmy je bezwzględnie, za samo istnienie, a efekty wspólne zbierzemy obficie.

Pamiętajmy, każde dziecko, wcześniej czy później, do jakiejś drogi swojego życia dotrze. Ale czy każde dziecko zachowa miłość niezależną i bezinteresowną do nas, gdy my, dorośli, tej miłości, czułości, delikatności i wyrozumiałości z wiekiem potrzebować będziemy coraz więcej?

Doskonali rodzice to wyznawcy doskonałej bezwarunkowej miłości do siebie i do dzieci, nie tylko swoich. ☒



Kupon Podarunkowy

o wartości 100 zł

na wszystkie kursy
w amerykańskiej akademii języka angielskiego
Academy of New York w Złoty Tarasach w Warszawie

www.academyofnewyork.com